

## Selfie z Polikarpem

### NYKS TAŃCZY TANIEC ULICZNY

tańczę ze śmiercią

nie menuet  
breakdance

na ulicy na moście  
na gorących węglach  
na kruchym lodzie  
i na ostrzu noża

z ciałem przy kości  
z figurą języka  
na przeciągniętej strunie  
ślaniam się na rzęsach

depcze mi po piętach  
czuję jak oddycha

a to przecież nie jest  
taniec towarzyski

## **NYKS BIERZE KĄPIEL**

na imię mam Nyks  
jeszcze jestem  
niestara  
przypominam siebie

właśnie w punkcie  
styku niczego z niczym  
wydarza się moja przeszłość

leżę naga w wannie  
z figowym listkiem piany  
bo moje ciało jest  
niewyjściowe

nieprzyzwoicie  
nieplakatowe

będę za nim tęsknić  
za moim ciałem przeszłym  
które mogło

nie opalam już brzucha  
z nogami i rękami wchodzę w świat  
z nogami do kolan  
z rękami do łokci  
starczy

na imię mam Nyks  
i chcę zabić czas  
rękami nogami  
do kolan do łokci

## **NYKS JEST BITA**

bim – bom

## **NYKS DUMA NAD WIECZNOŚCIĄ**

daję ci to na zawsze  
mówię dzieci nawet nie przeczuwając  
że zawsze sięga dalece dalej  
niż przewidziano to  
w ich udziale

takie na zawsze  
znaczy na życie  
rozlane w nieprzebranie chwil  
ze śmiercią niewidoczną jak skraj oceanu  
jakby można było  
żyć i żyć i żyć  
i nie dożyć końca

otulone szczelnie  
w kokonie nieśmiertelności  
wręczają sobie  
te wiekuiste podarki  
i cudownie marnotrawią dni jak  
lekkomyślnie szasta się wszystkim  
co niepoliczalne i dostępne od ręki

później  
kiedy się zaczynają domyślać  
i później  
kiedy już wiedzą na pewno  
kiedy ciułają minuty na czarną godzinę  
uczą się mówić  
dopóki póki jeszcze  
ale robią to cicho i bez przekonania  
do samego końca  
ufne w zawsze

w swoje zawsze  
odtąd – dotąd

## **NYKS GARDZI LUDŹMI**

co noc od nowa  
powracam do siebie  
z tam tu  
przychodzę po dniu

dojść próbuję do głosu  
mówić ludzkim głosem  
sierść wypływam  
zdjętą zębami z języka  
to od lizania futra  
od lizania się po mordach  
dzień w dzień

taplałam się w ludzie ulicznym  
mówiłam językami zrozumiałymi  
odbijałam od drugiego dna  
na mielizny uprzejmości  
kopać się po kostkach  
żreć piach z jednej miski

po dniu naga  
rozebrana do nocy  
wynurzona po szyję  
dochodzę do siebie

co noc  
jestem człowiekiem o świcie

## **NYKS CZEKA NA PRZYSTANKU**

ogłoszenie na lampie

dobra wróżka

telefon komórkowy

adres e-mail

poszukuje kopciuszka

z własną dynią

bez nałogów

i po przejściach

(warunek konieczny

dla uwspólnienia języka)

pięćdziesiąt / sto sześćdziesiąt

rozmiar M

(taka suknia)

bez zobowiązań do północy

później się zobaczy

## **NYKS ZAUWAŻA PODOBIENSTWA**

matryco  
matko nasza sprawiedliwa  
nasza matko odbijająca  
nasza matko równa

chwalimy cię nieodrodni  
homogeniczni  
zbieżni  
szukający sensu w jedności  
bojący się drugiej strony  
przerażeni cieniem

uchroń nas  
przed nietypowym  
ocal od różnicy  
poróżnieni  
nie poznamy  
się w tobie

wyznajemy  
twoją jednakowość  
wierzymy  
że nocy nie ma  
bowiem w nocy śpimy

matryco  
matko nasza identyczna

powiel nas

CAŁY TEKST JEST DOSTĘPNY W WYDANIU PAPIEROWYM „TEKSTUALIÓW”  
I W PRENUMERACIE INTERNETOWEJ CZASOPISMA.